

Poniżej przedstawię uwagi do grupy orzeczeń NSA, w których NSA stanął na stanowisku, że rekompensata należy się jedynie repatriantom, a więc **osobom przesiedlonym w wyniku wojny z byłego terytorium RP na terytorium obecne (dalej także jako: repatrianci)**. Wyroki te spowodowały:

1. Rażąco naruszenie zasady równego traktowania [od paru lat, od pojawienia się pierwszych z tych wyroków, uprawnionym zaczęto odmawiać praw, pomimo faktu, że wypłacano je wcześniej od momentu wejścia w życie Ustawy i wypłacono je setkom lub tysiącom osób, na dziesiątki, jeśli nie setki milionów złotych (na marginesie – dzieje się tak głównie w urzędach warszawskich, tj. u Wojewody Mazowieckiego i w MSWiA).
2. Powstanie dwóch systemów prawnych w Polsce – w urzędach pozawarszawskich prawo do rekompensaty jest zazwyczaj, jak dotychczas – a przynajmniej było do niedawna, potwierdzane zgodnie z prawem.
3. Pod pretekstem niewynikającej z ustawy przesłanki repatriacji zaczęto (znowu – głównie w urzędach warszawskich) uchylać postanowienia wydawane w trybie art. 7 ust. 1 Ustawy mające charakter przyrzeczenia administracyjnego, pomimo braku podstaw prawnych do ich uchYLENIA i poniesienia przez strony postępowań kosztów operatów szacunkowych na wezwanie organów administracji. Wymienione wyżej orzeczenia stały się więc motywem dopuszczania się przestępstw przekroczenia uprawnień na szkodę stron (wydawania na szkodę stron aktów administracyjnych bez podstawy prawnej).

Poniżej wykażę fałszywość samych założeń twierdzenia, że uprawnienie do rekompensaty przysługuje jedynie repatriantom, wynikającą z:

1. Nieokreślenia przez sądy przedmiotu wykładni prawa – sądy twierdzą, że przedmiotem wykładni prawa jest ustawa (*vide* „cel ustawy”, „sens ustawy”, „ratio legis ustawy”), podczas gdy jest nim przepis prawa. W konsekwencji twierdzenie, że cel fragmentu jednej tylko normy prawnej, jest celem ustawy (kwestię tę rozwijam w pkt I).
2. Nieustalenia pełnej treści normy prawnej przed dokonaniem operacji, które sądy nazywają „wykładnią celowościową ustawy” czy „wykładnią historyczną ustawy”, a więc nieustalenia pełnej treści wypowiedzi przed „ustaleniem” znaczenia wypowiedzi, w konsekwencji twierdzenie, że repatriacja jest warunkiem koniecznym dla uzyskania rekompensaty, podczas gdy ustawa wskazuje, że repatriacja to tylko jedno z pięciu określonych ustawą kategorii zdarzeń, z którym ustawa łączy skutek w postaci uprawnienia do rekompensaty (kwestię tę rozwijam w pkt II).
3. Niezdefiniowania przez sądy stosowanych przez sądy pojęć (*vide* - „charakter uprawnienia”) i wywodzenie z tych niezdefiniowanych pojęć, niemających normatywnej treści, skutków prawnych, podczas gdy skutki prawne wynikają ze zdarzeń prawnych, a nie z „charakteru uprawnienia” (kwestię tę rozwijam w pkt III).
4. Zastąpienia, przez sądy, uzasadnienia prawnego, twierdzeniami sądów, których sądy nie próbują nawet uzasadnić (kwestie te rozwijam w niektórych aspektach w pkt IV-VII).

Orzeczenia NSA, do których się odnoszę to wyroki:

- z dnia 8.12.2020 r., I OSK 3077/19,
- z dnia 15.01.2019 r., I OSK 462/17,
- z dnia 8.12.2020 r. I OSK 1918/19,
- z dnia 7.07.2017 r., I OSK 2488/16,
- z dnia 9.10.2014 I OSK 2763/13,
- z dnia 11.08.2020 r., I OSK 3343/19.

Dalej określam te wyroki jako „orzecznictwo”, a sąd, który je wydawał jako sąd lub sądy (z wyjątkiem orzeczeń w pkt VI, których sygnatury przedstawiam w przypisach w tym punkcie).

Poruszam w tym piśmie najważniejsze zagadnienia, które dotyczą spraw, w których wniosłem za pośrednictwem Prezesa NSA o rozpatrzenie ich poza kolejnością wpływu i wyłączenie sędziów NSA, którzy wydawali rozstrzygnięcia w opisany tu sposób. Pismo to jest – jako załącznik – jednocześnie elementem uzasadnienia dla powyższych wniosków. Waga naruszeń i ich konsekwencje, które przedstawiam w niniejszym piśmie, w sposób jednoznaczny wskazują bowiem, że sędziowie ci rozpatrując sprawy, o których rozpatrzenie poza kolejnością występuję, orzekaliby jednocześnie w kwestiach dotyczących w tej chwili ich własnych interesów zawodowych.

Nikt zaś nie może sądzić własnej sprawy.

Ustawę z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej¹ określam w tym piśmie jako: Ustawę.

I. Przedmiot wykładni prawa.

Proces myślowy zwany wykładnią prawa wymaga w pierwszej kolejności zdefiniowania pojęć prawnych i prawniczych. Stosowanie prawa, nie jest niczym innym jak poprawnym stosowaniem pojęć, tylko w ten sposób można bowiem określić zdarzenia prawne i związane z nimi skutki. Nieokreślenie znaczenia pojęć powoduje stan chaosu, z którego można wywieść wszystko – czego przykładem jest orzecznictwo. Sytuacja jednak, w której „o wszystkim można powiedzieć wszystko” jest zaprzeczeniem stanu praworządności. Tam, gdzie nie ma poprawnego, precyzyjnego języka, nie ma przecież i prawa, którego normy, za pomocą pojęć języka, są formułowane.

Przedmiotem wykładni prawa² jest przepis prawa, a więc jednostka redakcyjna tekstu prawnego zawierająca normę prawną, lub element normy prawnej. Wykładnia prawa zaś - jest to proces myślowy dla którego punktem wyjścia jest tekst przepisu (lub przepisów), zmierzający do ustalenia znaczenia treści zawartej w nim (lub nich) normy prawnej.

Już te proste spostrzeżenia, w zestawieniu z twierdzeniami orzecznictwa, wiodą do wniosku, że operacje dokonywane w orzecznictwie nie są wykładnią prawa, a odmową stosowania prawa obowiązującego. W akapicie poniżej przedstawiam *modus operandi* tych operacji dokonywanych na prawie.

Zwracam uwagę, że sądy posługują się pojęciami „celu”, „sensu”, „charakteru uprawnienia”³ – przy czym pojęcia te odnoszą do „ustawy” lub „uprawnienia” i nie jest to skrót myślowy. Z orzeczeń wynika, że zdaniem sądów, przedmiotem wykładni jest „ustawa” lub „uprawnienie” (a więc instytucja prawna) nie zaś przepis prawa, co wykazę poniżej przedstawiając tezy z uzasadnień sądowych. W konsekwencji, odnosząc się do celu konkretnego (i jednego tylko) elementu normy prawnej, twierzą sądy, że określają „cel”, czy „sens” ustawy jako całości, czy też „charakter” uprawnienia jako instytucji prawnej. „Cel”, „sens” ustawy, jej „ratio legis (wykładnia celowościowa)”, „socialny charakter rekompensaty”, które orzecznictwo wywodzi z treści tzw. układów republikańskich to zaś w istocie tylko jeden z elementów normy prawnej dotyczącej przemieszczania ludności Polski z jej byłego terytorium. Element ten⁴ podnoszony jest przez orzecznictwo do rangi elementu określającego „cel ustawy”, a zarazem warunkujący „charakter uprawnienia” – po czym - tak określone „cel”, „sens” ustawy, jej „ratio legis (wykładnia celowościowa)”, „socialny charakter rekompensaty” są podstawą do zignorowania przepisów prawa niepasujących sądom do z góry przyjętej, nieopartej na prawie tezy, że uprawnienie przysługuje tylko repatriantom.

Gdyby sądy precyzyjnie stosowały pojęcia prawne i prawnicze zauważyłby zaś już w pierwszej chwili, że to co nazywają „celem ustawy” jest w istocie celem fragmentu art. 1 ust. 1 Ustawy, a więc jednego tylko z elementów normy prawnej (jednego z przepisów), która ma znacznie szerszą treść. Przedstawmy najpierw poniżej fragmenty z uzasadnień.

W wyroku z dnia 8.12.2020 r., I OSK 3077/19 sąd stwierdza, na przykład, że warunek repatriacji wynika zarówno z literalnego brzmienia art. 1 ustawy zabużańskiej, jak również z *celu i sensu ustawy, czyli jej ratio legis (wykładnia celowościowa), a także z analizy historycznej wcześniejszych regulacji prawnych (wykładnia historyczna)*. Nie jest jednak w stanie sąd wskazać żadnego elementu regulacji Ustawy, który potwierdzałby jego wniosek (pomija przy tym elementy, które nie pasują mu do tezy, o czym więcej w punkcie następnym), po czym wniosek, co do „warunku repatriacji” opiera na pojęciach „celu ustawy” (s. 9), „charakteru rekompensaty” (s. 9), który określa jako „socialny” (*udzielenie pomocy socialnej osobom, które w wyniku wypędzenia oraz innych okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. były zmuszone opuścić dawne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, z drugiej wypełnienie zobowiązań publicznoprawnych (zawartych w tzw. umowach republikańskich z 1944 r. wymienionych w art. 1 ust. 1 pkt 1-3 ustawy zabużańskiej), dotyczących przyznania obywatelom polskim kompensacji w związku z utratą mienia nieruchomego pozostawionego na tych terenach*) – i dopiero z tego wywodzi sąd skutek w postaci *wymogu przemieszczenia się tychże obywateli polskich na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w obecnych powojennych granicach z zamiarem stałego zamieszkania*. (s.9). Sąd posługuje się też pojęciem „charakteru ustawy” (s.9), i *ratio legis* unormowań służących uzyskaniu kompensacji za utracone mienie nieruchome (nie odnosząc jednak *ratio* do żadnego konkretnego przepisu), które jego zdaniem zawiera w sobie warunek przesiedlania na obecne terytorium Polski. Nie wskazuje jednak żadnego przepisu prawa, z którego ów warunek miałby wynikać. Nie ma przy tym

¹ Dz. U. 2005 Nr 169, poz 1418, tj. Dz. U. 2017 poz. 2097.

² A więc i wykładni celowościowej (*vide* – „cel ustawy”, „sens ustawy”, „ratio legis ustawy”, „charakter uprawnienia” w ujęciu prezentowanym w orzecznictwie), czy historycznej.

³ W niniejszym tekście, w cudzysłowie podaję te pojęcia w ujęciu prezentowanym w orzecznictwie. Tam, gdzie mam na myśli rzeczywiste znaczenie tych pojęć, podaję je bez cudzysłowu. Zasada ta nie dotyczy sytuacji, gdy cytuję tekst uzasadnień.

⁴ Tylko jeden element jednej normy prawnej!

znaczenia, czy odnosi te twierdzenia do stanu obowiązującego obecnie prawa, czy do stanu regulacji uprzednio obowiązujących, albowiem stwierdza, że zachowują one aktualność: *Uwzględniając zatem historyczne uwarunkowania, w jakich powstało zobowiązanie Państwa do uregulowania praw Zabuzan związanych z utratą własności nieruchomości znajdujących się poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej i wspomniany socjalno-odszkodowawczy charakter prawa do rekompensaty przewidzianej ustawą z dnia 8 lipca 2005 r., aktualny zatem pozostaje pogląd o nierozzerwalnym związku tego prawa z koniecznością przybycia byłego właściciela nieruchomości na obecne terytorium państwa polskiego (s. 10).*

Podobnie w wyroku sądu z dnia 15.01.2019 r., I OSK 462/17, sąd deklaruje, że tezę o nieprzysługiwaniu uprawnienia repatriantom wywodzi z art. 2 pkt. 1 w zw. z art. 1 Ustawy (s. 4), czy też z art. 1 ust. 1 i ust. 1a Ustawy (s. 5), przy czym i ten sąd nie jest w stanie – na gruncie ww. przepisów - twierdzenia tego uzasadnić, odwołując się dalej do *ratio legis* ustawy (s. 5 – znowu, nie odnosząc *ratio* do żadnej konkretnej regulacji), które – zdaniem sądu zawiera w sobie konieczność spełnienia przez osobę opuszczającą w związku z wybuchem drugiej wojny światowej dawne tereny Rzeczypospolitej Polskiej warunku przesiedlenia się na terytorium Polski w granicach powojennych, oraz *sens i cel* przepisów na podstawie których przyznaje się rekompensaty, którym zdaniem sądu jest pomoc w zagospodarowaniu się obywatelom powracającym do kraju w jego nowych granicach po okresie wojny (s.5/6).

W wyroku z dnia 8.12.2020 r. I OSK 1918/19, z kolei, sąd stwierdza, że warunek repatriacji wynika z literalnego brzmienia art. 1 Ustawy (s. 18), jak również *celu i sensu* ustawy, czyli jej *ratio legis* (s. 18), a także z *analizy historycznej wcześniejszych regulacji prawnych* (s. 18), przy czym celem ustawy – zdaniem sądu - *nie jest zrekompensowanie wszystkich krzywd, jakich doznali Polacy na byłym terytorium RP* (s. 19) i dalej *celem ustawy z 8 lipca 2005 r. jest wywiązanie się przez państwo polskie z zobowiązania PKWN, dotyczącego zrekompensowania obywatelom polskim strat w mieniu nieruchomym poniesionych na skutek przemieszczeń, związanych ze zmianą polskiej granicy wschodniej (art. 1 ust. 1 ustawy), to wykładnia przepisów tej ustawy musi być zgodna z generalnymi założeniami, jakie leżały u podstaw, zawartych w 1944 r. umów republikańskich* (s. 24). Dalej zaś stwierdza: *To, że wskutek tej regulacji niejako przy okazji i dodatkowo prawo to nabyły także osoby powracające, ale wypędzone czy zmuszone opuścić tereny byłej RP w innych okolicznościach poza układami, nie może skutkować zmianą charakteru całej ustawy i takim rozszerzeniem jej stosowania, które spowoduje, że przeważy w niej albo pozostanie wyłącznie element odszkodowawczy. Wszystko to prowadzi do wniosku, że utrata nieruchomości, pozostawienie jej na dawnym terytorium RP na skutek "wypędzenia" czy "opuszczenia", czy też "innych okoliczności", nie jest jedynym warunkiem uzyskania prawa do rekompensaty wynikającym z art. 1 ustawy zabużańskiej. Warunkiem koniecznym jest przesiedlenie, przemieszczenie, repatriacja, a dokładniej przybycie na terytorium Polski w jej obecnych granicach* (s. 24). W konsekwencji: *sąd nie podzielił poglądu o braku w ustawie zabużańskiej przesłanki repatriacji wskazując dodatkowo, że analizowanie art. 1 ust. 2 ustawy zabużańskiej w całkowitym oderwaniu od ustępu 1 już tylko na poziomie językowym, a także pominięcie celu ustawy i jej ratio legis, nie pozwala na przychylenie się do tego stanowiska.* (s. 25).

W wyroku z dnia 7.07.2017 r., I OSK 2488/16 sąd stwierdził, że przesłanka repatriacji *jest uzasadniona celem ustawy – potrzebą zapewnienia środków na zagospodarowanie się osobom w nowych warunkach w związku z utratą przez nie całego majątku* (s. 6). I dalej: *W ocenie NSA, mając na względzie wykładnię literalną (powiązanie art. 1 ust. 2 z ustępem 1 tego artykułu i przyjęcie, że przesłanki podmiotowe zostały określone przez ustawodawcę w art. 1 i art. 2 ustawy), jak też ratio legis ustawy z 2005 r., konieczne jest spełnienie przez osobę opuszczającą w związku z wybuchem drugiej wojny światowej dawne tereny Rzeczypospolitej Polskiej warunku przesiedlenia się na terytorium Polski w granicach powojennych.* (s. 8). Zauważa też sąd: *że zarówno TK, SN, jak i NSA zgodnie stwierdzają, iż jedną z przesłanek przyznania świadczenia jest konieczność powrotu na ziemię polskie w aktualnych granicach. Nie można tego utożsamiać z wykreowaniem nowego warunku otrzymania rekompensaty, jest to bowiem wynik interpretacji przepisów, na podstawie których przyznaje się prawo do rekompensaty, uwzględniającej ich sens i cel. Przepisy te zostały zaś stworzone w takim celu, jak już kilkakrotnie podkreślano, aby nie tyle zrekompensować straty wynikające z utraty mienia znajdującego się na byłym terytorium polskim, lecz przede wszystkim aby pomóc zagospodarować się obywatelom powracającym do kraju w jego nowych granicach po okresie wojny.* (s.9)

W wyroku z dnia 9.10.2014 I OSK 2763/13 stwierdzono z kolei: *Wykładnia ustępu 2 art.1 nie może prowadzić do innego wniosku, jak stwierdzenia, że skoro do wymienionych w tym przepisie osób stosuje się przepisy ust.1, a te przepisy nawiązują do umów republikańskich, to ratio legis tej ustawy, tak samo jak poprzednio obowiązującej ustawy z 2003 r., jest zrekompensowanie strat za mienie pozostawione na dawnych ziemiach polskich osobom, które pozostawiając mienie na Kresach Wschodnich przemieściły się na terytorium Polski w jej powojennych granicach.* (s.12). Następnie stwierdzono: *mając na względzie tak wykładnię literalną (powiązanie art.1 ust.2 z ustępem 1 tego artykułu i przyjęcie, że przesłanki podmiotowe zostały określone przez ustawodawcę w art.1 i art.2 ustawy) , jak też ratio legis ustawy z 2005 r., konieczne jest spełnienie - przez osobę opuszczającą w związku z*

wybuchem drugiej wojny światowej dawne tereny Rzeczypospolitej Polskiej - warunku przesiedlenia się na terytorium Polski w granicach powojennych. (s.14).

Zaś w wyroku z dnia 11.08.2020 r., I OSK 3343/19 wskazano: *Celem ustawy z 2005 r. jest zatem udzielenie rekompensaty osobom przesiedlonym w trybie wymienionych umów republikańskich i tym, którzy opuścili dawne ziemie R.P. poza procedurę ewakuacyjną w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r.(s. 5/6). Oraz: Wykładnia ustępu 2 art. 1 nie może prowadzić do innego wniosku, jak stwierdzenia, że skoro do wymienionych w tym przepisie osób stosuje się przepisy ust. 1, a te przepisy nawiązują do umów republikańskich, to ratio legis tej ustawy, tak samo jak poprzednio obowiązującej ustawy z 2003 r., jest zrekompensowanie strat za mienie pozostawione na dawnych ziemiach polskich osobom, które pozostawiając mienie na Kresach Wschodnich przemieściły się na terytorium Polski w jej powojennych granicach (s. 6). W wyroku tym, ale i w innych, pojawia się ponadto: Prawo zaliczenia zostało uznane we wskazanych wyrokach z 2002 r. i 2004 r.⁵ za publicznoprawne prawo majątkowe o charakterze przede wszystkim socjalnym (s.6).*

Z powołanych wyżej twierdzeń orzecznictwa wywieść można wniosek, że to co sądy określają jako „cel”, czy „sens” ustawy, czy też „socjalny charakter rekompensaty”, względnie, jej „ratio legis (wykładnia celowościowa)” **to w istocie aprioryczne założenie, skonstruowane na bazie nieobowiązującego stanu prawnego, a nieodnoszące się do stanu obecnego, które - zdaniem sądu - pozwala zignorować przepisy obowiązujące obecnie.** Niezależnie od tego ile razy zmieni się ustawa – aktualny, zdaniem sądów, pozostaje „cel ustawy”. **Powyższa konstatacja dowodzi, że to co sądy nazywają „celem ustawy”, „wykładnią celowościową”, „ratio legis ustawy” – to nie jest wynik wykładni prawa w jej prawnym czy prawniczym rozumieniu.**

Sądy nie są w stanie przedstawić żadnego argumentu natury prawnej (a więc wywiedzonego w sposób logiczny z przepisów) potwierdzającego ich twierdzenia. Pojęcia „ratio legis” ustawy, jej „celu i „sensu” czy też „socjalnego charakteru uprawnienia” nie odnoszą sądy do żadnego konkretnego przepisu prawa (z jednym wyjątkiem, o czym w punkcie poniżej), a do „ustawy” lub „uprawnienia”, **choć dopiero przecież zbadanie przepisów prawa i podanie pełnej treści normy może być podstawą do formułowania wniosków dotyczących charakteru uprawnienia⁶, czy też „celu przepisu/przepisów prawa” (bo nie ustawy przecież).** W tym miejscu trzeba przypomnieć, że przedmiotem wykładni prawa (**a więc także wykładni celowościowej i historycznej**) nie jest „ustawa”, czy „uprawnienie”, a przepis lub przepisy prawa, z których w drodze wykładni ustala się znaczenie normy prawnej. Skutki prawne nie wynikają przecież z „charakteru uprawnienia” czy jakiegokolwiek innej instytucji prawnej, a ze zdarzeń prawnych, zdarzenia prawne zaś, to elementy stanowiące hipotezę normy prawnej. To przepisy prawa określają więc charakter prawny instytucji prawnej (i o tym, poniżej). **Istotą zabiegów, które sądy nazywają „wykładnią prawa” jest zaś stwierdzenie, że przyjęty a priori „cel ustawy” czy „charakter uprawnienia” wywołuje skutki prawne, nie wywołują ich zaś zdarzenia ujęte w hipotezach norm prawnych. Innymi słowy, w imię „apriorycznego celu ustawy” odrzuca się treści nie pasujące do przyjętej z góry, fałszywej (bo nie opartej na prawie) tezy.**

II. Norma prawna dotycząca opuszczenia byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub niemożności powrotu.

Gwoli sprawiedliwości trzeba zauważyć, że orzecznictwo podejmuje próbę wykładni przepisów dotyczących przemieszczenia się uprawnionych z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże niezdefiniowanie przedmiotu wykładni prawa, czyni te próby, skazanymi z góry na porażkę (patrz: uwagi powyżej, dotyczące znaczenia precyzyjnego stosowania pojęć).

Wykładnia dokonywana przez sądy koncentruje się na różnicach zakresowych pomiędzy przepisem art. 1 ust. 1 Ustawy (a w zasadzie - jak wykażę poniżej - fragmentem tego przepisu), a art. 1 ust. 2 Ustawy prowadząc sądy do wniosku, że gdyby art. 1 ust. 2 Ustawy dotyczył także osób, które nie przemieściły się na obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, to odwołanie do „układów republikańskich” w art. 1 ust. 1 nie miałoby znaczenia, albowiem art. 1 ust. 2 obejmowałby wszystkie sytuacje opuszczenia byłego terytorium Polski.

Orzecznictwo jednak, konstruując wywód dotyczący repatriacji nie podaje treści normy prawnej, takiej jaką ona jest, a jedynie jej fragment (co nie dziwi, bo skoro sąd „wykłada celowościowo lub historycznie ustawę”, a nie przepisy prawa w celu ustalenia brzmienia normy prawnej, to „wykładać” może cokolwiek). Przedstawienie zaś pełnego brzmienia normy falsyfikuje wszystkie twierdzenia sądu w jednej chwili.

Na wstępie trzeba zauważyć, że sądy deklarują, że *przepisów prawa nie można wykładać w taki sposób, że pewne zawarte w nich zwroty, wyrażenia, czy tak jak w tym przypadku odesłania (do umów republikańskich) pozbawione*

⁵ Chodzi o wyroki TK z dnia 19 grudnia 2002 r. sygn. akt K 33/02 i z dnia 23 października 2012 r. sygn. akt SK 11/12.

⁶ Co robię w punkcie III.

byłyby znaczenia⁷. Problem w tym, że same do deklaracji tych się nie stosują w procesie, który nazywają wykładnią prawa. Stwierdza oto sąd w powołanym wyroku, że sformułowanie o pozostawieniu nieruchomości w wyniku opuszczenia „dokonanego na podstawie” umów republikańskich *wyrażnie i wprost nawiązuje do umów, które skutkowały masowymi i przymusowymi przesiedleniami osób narodowości polskiej i żydowskiej z byłego terytorium RP na terytorium Polski w powojennych granicach*, co wiedzie sąd do wniosku, że: *Nielogicznym byłoby przyjęcie, że ustęp 1 obejmuje podmioty, które utraciły nieruchomość wskutek "wypędzenia" lub "opuszczenia" terytorium "dokonanego na podstawie" enumeratywnie wymienionych przypadków przymusowych przesiedleń do Polski w jej nowych granicach, czyli przesiedlonych, a ustęp 2 obejmuje podmiotowo wszystkich pozostałych właścicieli mienia w tym także tych, którzy do kraju nie powrócili lub powrócić nie mogli. Nietrudno zauważyć, że przy takim rozumieniu ustępu 2, jakie zaprezentował Sąd pierwszej instancji, przepis ten miałby podmiotowo szerszy zakres niż ustęp 1, a co więcej obejmowałby on swoim zakresem także "repatriantów" z ustępu 1.*

Postanawia przy tym „nie zauważyć” sąd, że art. 1 ust. 1 obejmuje nie tylko repatriantów z układów republikańskich, ale także „wypędzonych”. Skoro zaś *przepisów prawa nie można wyklądać w taki sposób, że pewne zawarte w nich zwroty, wyrażenia (...) pozbawione byłyby znaczenia*, to nie można stwierdzić, że *wypędzenie*, jako zdarzenie odmienne od *opuszczenia dokonanego na podstawie umów* odnosi się do tej samej kategorii zdarzeń⁸. W konsekwencji nie zauważa sąd, że już art. 1 ust. 1 Ustawy obejmuje nie tylko repatriantów, co falsyfikuje i dalszy wywód sądu na temat zakresu ust. 2, który zdaniem sądu miałby szerszy zakres aniżeli ust. 1. Trzeba bowiem zauważyć, że zakres nie jest „szerszy”, lecz „inny”⁹. Ponadto, postanawia nie zauważyć faktu, że Ustawa zawiera też przesłankę *niemożności powrotu na kresy* (art. 2 pkt 1 *in fine* Ustawy), co dodatkowo falsyfikuje twierdzenie o przysługiwaniu uprawnienia jedynie repatriantom. Przesłankę, dodajmy, wprowadzoną do ustawy na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.10.2012 r., SK 11/12, który uznał, że przesłanka zamieszkiwania na dzień wybuchu wojny na byłym terytorium RP jest niezgodna z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i na skutek tego wyroku została ona wyeliminowana z Ustawy. **Nie wyjaśnia sąd – jaki logiczny związek może mieć twierdzenie, że uprawnienie przysługuje jedynie repatriantom (a więc osobom, które przesiedlone zostały w wyniku wojny z byłego terytorium Polski na obecne terytorium RP), z tym oczywistym faktem, że w obecnym stanie prawnym, osoby uprawnione, w ogóle na byłym terytorium RP - w dniu wybuchu wojny - nie musiały zamieszkiwać. Skąd więc (i dokąd) mieli się repatriować ci, którym Ustawa nie stawia wymogu zamieszkiwania na kresach?**

Pełna treść normy prawnej, dotyczącej ruchów ludności Polski przedwojennej (bądź braku tych ruchów – obecna ustawa zawiera przecież także przesłankę w postaci *niemożności powrotu* – art. 2 pkt 1 *in fine*), z którymi Ustawa łączy skutek w postaci udzielenia prawa do rekompensaty wygląda zaś następująco¹⁰:

Prawo do rekompensaty przysługuje osobom:

- a) *wypędzonym z byłego terytorium RP (art. 1 ust. 1 ustawy), albo;*
- b) *tym, które opuściły byłe terytorium RP w trybie umów, o których mowa w art. 1 ust. 1 (art. 1 ust. 1 pkt 1-4 ustawy), albo;*
- c) *tym, które pozostawiły nieruchomości w wyniku umowy, o której mowa w art. 1 ust. 1a (art. 1 ust. 1a ustawy), albo;*
- d) *tym, które opuściły byłe terytorium RP na skutek innych okoliczności, aniżeli wymienione powyżej (art. 1 ust. 2 ustawy), albo;*
- e) *tym, które nie mogły powrócić z jednej z przyczyn wskazanych powyżej na byłe terytorium RP (art. 2 pkt 1 in fine ustawy).*

Jest to pełna treść wypowiedzi ustawodawcy na temat zakresu podmiotowego Ustawy.

Dopiero do tak ustalonej treści normy prawnej można odnosić wywody dotyczące „przesłanki repatriacji” jako elementu Ustawy, przy czym, w odniesieniu do ostatniej ze wskazanych wyżej kategorii zdarzeń należy pamiętać, że dodano ją na skutek stwierdzenia niezgodności z Konstytucją przesłanki miejsca zamieszkania na byłym terytorium Polski w dniu wybuchu wojny, w wyniku czego z Ustawy wyeliminowano przesłankę miejsca zamieszkania na byłym terytorium Polski na dzień 1.09.1939 r. Wystarczy zaś rzut oka na wskazaną wyżej normę by stwierdzić, że norma określająca zakres podmiotowy poprzednio obowiązujących ustaw sprowadza się dziś do

⁷ Tak m.in. w wyroku I OSK z dnia 8.12.2020 r., I OSK 3077/19.

⁸ W istocie – różnicowanie praw osób - w zależności od tego, w którym kierunku zostały wypędzone (lub wypędzeni zostali ich poprzednicy prawni) stałoby w rażącej sprzeczności z zasadą równości wobec prawa.

⁹ Przepis art. 1 ust. 2 Ustawy wskazuje wprost, że chodzi o okoliczności inne, aniżeli wypędzenie lub opuszczenie w trybie umów przesiedleńczych (tzw. układów republikańskich).

¹⁰ Pomijam w tym miejscu oczywiście pozostałe przesłanki.

fragmentu obecnej normy powołanego wyżej w pkt b)¹¹. I spostrzeżenie to, stanowi dopiero punkt wyjścia do ewentualnej wykładni historycznej, czy celowościowej. Wykładnia taka jest jednak niemożliwa, skoro sądy twierdzą, że wykładają celowościowo „ustawy”, czy „uprawnienia”. Brak precyzji w stosowaniu pojęć prowadzi do sytuacji, w której nic sensownego o niczym nie da się nawet pomyśleć (a więc i powiedzieć). „Wykładnia” zaprezentowana w orzecznictwie nie odnosi się przecież – jak wyżej wykazano – do treści normy prawnej określającej zakres podmiotowy Ustawy, a jedynie do jej fragmentu.

Aby zaś, w ogóle, rozpocząć proces zwany wykładnią, trzeba przecież ustalić zakres tego, co jest jej przedmiotem. Jak bowiem można twierdzić, że dokonuje się ustalania celu określonej wypowiedzi (czyli wykładni celowościowej lub historycznej), skoro nie ustala się nawet pełnej treści tej wypowiedzi? Sądy rozciągnęły „ratio” jednego tylko fragmentu normy, określonego w pkt b), na całą ustawę, po czym stwierdziły, że dokonały „wykładni celowościowej ustawy”, podczas gdy dokonały wykładni celowościowej jedynie fragmentu art. 1 ust. 1. Zakres podmiotowy określony w pkt a), c),d),e) zaś pominęły, bo nie pasuje do koncepcji o przysługiwaniu uprawnienia tylko repatriantom.

Na marginesie zauważyć należy, że przesłanka opuszczenia określona w art. 1 ust. 1a falsyfikuje sama przez się, to co sądy określają jako „cel ustawy”, czy jej „ratio legis”. Jak bowiem twierdzić można, że jest nim: *udzielenie pomocy socjalnej osobom, które w wyniku wypędzenia oraz innych okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r.*¹² musiały opuścić byłe terytorium Polski, skoro przepis ten odnosi się do pozostawienia nieruchomości w wyniku umowy z 1951 r., zawartej więc 6 lat po wojnie?

Podsumowując, orzecznictwo, twierdząc, że na wymóg repatriacji wskazuje *analiza historyczna wcześniejszych regulacji prawnych (wykładnia historyczna)*¹³, nie dokonuje wykładni prawa obecnie obowiązującego, a odmawia stosowania prawa obowiązującego, dlatego, że kiedyś obowiązywała norma odmienna zakresem od obowiązującej obecnie. Dość wspomnieć w tym miejscu kwestię związaną z usunięciem wymogu miejsca zamieszkania na kresach wschodnich na dzień 1.09.1939 r. Pojawia się w związku z tym pytanie – po co w ogóle uchwała się prawo, skoro sądy „kontrolując legalność” odwołują się do prawa nieobowiązującego, nazywając odmowę stosowania prawa obowiązującego – wykładnią historyczną czy celowościową (w dodatku wykładnią ustawy). Ustawa, tymczasem, jako zbiór norm prawnych o odmiennym znaczeniu i charakterze nie podlega wykładni, bo nie da się ustalić holistycznie jednej treści szeregu wypowiedzi (a więc przepisów) o różnych znaczeniach (normy prawne).

III. „Socjalny charakter uprawnienia”.

Na marginesie należy odnieść się i do wskazywanego przez orzecznictwo „socjalnego charakteru prawa do rekompensaty”. Na marginesie, gdyż wywodzenie skutków prawnych z „charakteru uprawnienia” to nieporozumienie. Skutki prawne wywodzą się ze zdarzeń prawnych.

Zdefiniujmy na wstępie pojęcia:

- charakter – zespół cech właściwych danemu przedmiotowi lub zjawisku, odróżniających je od innych przedmiotów i zjawisk tego samego rodzaju¹⁴,
- prawny – odnoszący się do prawa, mający związek z prawem, wywodzący się z niego, a więc:
 - charakter prawny instytucji prawnej - ogół wywiedzionych z przepisów prawa wniosków, dotyczących cech wyróżniających daną instytucję prawną; zespół cech właściwych danej instytucji prawnej¹⁵.

¹¹ Jeszcze art. 212 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 1997 Nr 115, poz. 74, tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 1899) obowiązujący do dnia 30.01.2004 r. wskazywał: *osoby, które w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r. pozostawiły nieruchomości na terenach nie wchodzących w skład obecnego obszaru państwa, a które na mocy umów międzynarodowych zawartych przez państwo miały otrzymać ekwiwalent za mienie pozostawione za granicą, zalicza się wartość pozostawionych nieruchomości.* Na gruncie ustawy z dnia 12 grudnia 2003 r. o zaliczaniu na poczet ceny sprzedaży albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami Państwa Polskiego (Dz. U. 2004, Nr 6, poz. 39) pogląd o przysługiwaniu rekompensaty tylko repatriantom można już kwestionować, z uwagi na wyraźne oderwanie zakresu przedmiotowego tej ustawy (odnoszącego się do świadczeń przewidzianych w tzw. układach republikańskich, ale już nie do uprawnionych określonych w tych układach - art. 1) i zakresu podmiotowego (oderwanego od treści tzw. układów republikańskich - art. 2, określającego przesłanki, jakie mają spełnić uprawnieni, w sposób oderwany od treści układów). Kwestii tej nie rozwijam w dalszej części, jako nieistotnej dla obecnego stanu prawnego.

¹² W wyroku z dnia 8.12.2020 r., I OSK 3077/19, a przecież analogiczny „cel ustawy”, czy jej „ratio legis” zawarte są także w wyroku z dnia 15.01.2019 r., I OSK 462/17, wyroku z dnia 7.07.2017 r., I OSK 2488/16, wyroku z dnia 9.10.2014 I OSK 2763/13; wyroku z dnia 11.08.2020 r., I OSK 3343/19 – odpowiednie fragmenty przytoczono w pkt I niniejszego artykułu.

¹³ Wykładnia historyczna wskazuje na coś wręcz przeciwnego – skoro norma określająca zakres podmiotowy poprzednio obowiązujących ustaw sprowadza się dziś do fragmentu obecnej normy powołanego wyżej w pkt b). Przecież zakres podmiotowy zasadniczo rozszerzono! Tam gdzie kwestię regulował przepis dotyczący jednej kategorii osób (odnoszący się do układów republikańskich) jest ich dzisiaj pięć!!! Patrz, tekst powyżej do przypisu 11.

¹⁴ Za Słownikiem Języka Polskiego PWN: <https://sjp.pwn.pl/slowniki/charakter.html>

¹⁵ Definicja moja, jak sądzę niekontrowersyjna.

Wynika stąd wprost, że określenie charakteru wymaga zbadania norm prawnych w celu ustalenia cech właściwych danej instytucji (i jej skutków, o ile obejmiemy je pojęciem charakteru uprawnienia, czy instytucji prawnej), albowiem charakter uprawnienia, czy szerzej – instytucji prawnej (w prawidłowym znaczeniu) określane jest przez przepisy prawa. Podam trywialny przykład – umowa sprzedaży jest umową dwustronną i odpłatną z uwagi treści zawarte w art. 535 i n. kc¹⁶, a nie dlatego, że ktoś tak wymyślił. Stosując zabiegi sądu (o których poniżej) – mógłbym stwierdzić, że jest jednostronna i nieodpłatna i wywieść stąd skutek w postaci legalności kradzieży, nazywając ją sprzedażą. Ponadto, skutek w postaci np. rękojmi wynika nie z dwustronnego i wzajemnego charakteru umowy sprzedaży – a więc jej charakteru wywiedzionego z art. 535 kc, a z normy prawnej, która z wadą rzeczy sprzedanej go łączy – art. 556 i n. kc – dopiero ta norma pozwala stwierdzić, że istnienie rękojmi jest jedną z cech umowy¹⁷).

W orzecznictwie powtarza się stwierdzenie, że uprawnienie do rekompensaty ma „charakter socjalny”¹⁸, z którego to „charakteru” w sposób mniej lub bardziej bezpośredni wywodzi się skutek dla uprawnionych w postaci obowiązku repatriacji (*udzielenie pomocy socjalnej osobom, które w wyniku wypędzenia oraz innych okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. były zmuszone opuścić dawne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*¹⁹, z drugiej wypełnienie zobowiązań publicznoprawnych (zawartych w tzw. umowach republikańskich z 1944 r. wymienionych w art. 1 ust. 1 pkt 1-3 ustawy zabużańskiej), dotyczących przyznania obywatelom polskim kompensacji w związku z utratą mienia nieruchomego pozostawionego na tych terenach),²⁰ czy też świadczenie przyznawane na podstawie ustawy rekompensacyjnej ma charakter mieszany: *zdecydowanie dominuje w nim element socjalny (udzielenie "pomocy na zagospodarowanie" osobom, które przesiedlały się do państwa w obecnych granicach), a mniejsze znaczenie ma element odszkodowawczy (s. 6/7).*²¹

„Socjalny charakter uprawnienia” to pojęcie, którego sądy nie definiują, w konsekwencji przedstawiając własne, nie oparte na prawie twierdzenia, jako uzasadnienia. Powoływane orzecznictwo wskazuje, że prawo do rekompensaty o „charakterze socjalnym” ma na celu *udzielenie pomocy socjalnej osobom, które w wyniku wypędzenia oraz innych okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. były zmuszone opuścić dawne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*²², czy też *pomoc w zagospodarowaniu się obywatelom powracającym do kraju w jego nowych granicach po okresie wojny (s. 5/6).*²³

Przyjrzyjmy się więc określeniu „świadczenie socjalne”. „Socjalny” to odnoszący się do „społeczeństwa”, „związany z zaspokajaniem potrzeb materialnych i bytowych członków społeczeństwa”.²⁴ Prawodawstwo polskie nie definiując tego pojęcia, wskazuje już na poziomie Konstytucji *Wolności i prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*.²⁵ Spośród tej grupy przepisów, wolności i prawa socjalne mają na celu zapewnienie właściwych społecznych, socjalnych warunków życia jednostki i mają charakter szerszy niż prawa i wolności ekonomiczne.²⁶ Spośród praw socjalnych można więc na gruncie Konstytucji wymienić:

- a) prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (art. 66 ust. 1),
- b) prawo do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego (art. 67 ust. 1),
- c) prawo do zabezpieczenia społecznego na wypadek pozostawania bez pracy (art. 67 ust. 2),
- d) prawo do ochrony zdrowia niezależnie od sytuacji materialnej, na równych dla wszystkich zasadach (art. 68 ust. 1 i ust. 2), a szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom, kobietom ciężarnym, osobom niepełnosprawnym i osobom w podeszłym wieku (art. 68 ust. 3),
- e) prawo do życia w środowisku nie mającym negatywnych skutków dla zdrowia i wolnym od chorób epidemicznych (art. 68 ust. 4 i art. 74),

¹⁶ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. 1964 Nr 16, poz. 93, tj. Dz. U. 2020 poz. 1740), w tekście jako: kc.

¹⁷ O ile do pojęcia „charakter prawny instytucji prawnej” włączymy – jako jej cechy wyróżniające – także skutki związane bezpośrednio lub pośrednio z jej zawarciem, choć ujmując rzecz precyzyjnie – rękojmią jest skutkiem zdarzenia w postaci sprzedaży rzeczy obciążonej wadą, nie sprzedaży – jako takiej.

¹⁸ Tak w powołanych w pkt I niniejszego artykułu wyrokach. W zasadzie wszystkich. Określany także jako „charakter pomocowy”, „pomoc w zagospodarowaniu”, etc.

¹⁹ Już tu mamy oczywisty fałsz – patrz uwagi co do art. 1 ust. 1a Ustawy, dotyczącego umowy z 1951 r.

²⁰ Tak w wyroku z dnia 8.12.2020 r., I OSK 3077/19.

²¹ Tak w wyroku z dnia 11.08.2020 r., I OSK 3343/19, twierdzenia tego rodzaju pojawiają się w praktyce w każdym z analizowanych orzeczeń.

²² W wyroku z dnia 8.12.2020 r., I OSK 3077/19.

²³ Tak np. w wyroku z dnia 15.01.2019 r., I OSK 2763/13, gdzie NSA zgodził się z taką tezą WSA.

²⁴ Za Słownikiem Języka Polskiego PWN: <https://sjp.pwn.pl/szukaj/socjalny.html>

²⁵ Art. 64 – 76 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

²⁶ B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2012.

- f) wsparcie rozwoju kultury fizycznej, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży (art. 68 ust. 5),
- g) prawo do nauki w określonym zakresie, na równych zasadach (art. 70 ust. 1, ust. 2 i ust. 4),
- h) prawo do szczególnej pomocy państwa dla rodzin w trudnej sytuacji i dla matek (art. 71 ust. 1 i ust. 2),
- i) ochrona praw dziecka (art. 72),
- j) prawo do pomocy w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych (art. 75),
- k) ochrona najemców i konsumentów przed nieuczciwymi praktykami (art. 76).

Już na gruncie przepisów Konstytucji, aczkolwiek przepisy te mają walor *norm programowych wyznaczających w sposób ogólny cele i kierunki działalności państwa w różnych dziedzinach* zaś stopień związania nimi jest dyskusyjny²⁷, można sformułować pewne wnioski dotyczące istotnych właściwości „praw socjalnych”, a więc i świadczenia socjalnego – jako elementu, za pomocą którego realizowane jest „prawo socjalne”. Mianowicie – z przepisów tych wynika, że prawo socjalne jest albo prawem powszechnym, przysługującym na równych zasadach wszystkim, umożliwiającym życie w społeczeństwie (prawem każdego człowieka – np. prawo do czystego środowiska, do ochrony zdrowia etc.), albo przysługującym określonym kategoriom osób, które uznawane są za wymagające szczególnej pomocy lub troski (np. prawo do szczególnej pomocy państwa dla rodzin w trudnej sytuacji i dla matek). Potwierdzają to przepisy ustawy z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej²⁸, przewidujące świadczenia dla drugiej spośród wymienionych wyżej kategorii osób – a więc osób wymagających szczególnej pomocy lub troski,²⁹ gdzie zakres pomocy uzależniony jest od kryterium dochodowego oraz ma ograniczoną wysokość.³⁰

Zobaczymy więc teraz jak wygląda „socjalny charakter uprawnienia”, wskazując istotne cechy uprawnienia do rekompensaty.

- a) Jest to uprawnienie dziedziczne³¹ – na co wskazuje zarówno - art. 3 ust. 2 Ustawy, mówiący o spadkobiercy właściciela, jak i art. 6 ust. 2 Ustawy mówiący o postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku lub dziale spadku, jako dowodom załączanym w przypadku śmierci właściciela, a także - art. 4 ust. 1 pkt 16 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn³² wskazujący, że zwolnione od podatku jest *nabycie w drodze spadku prawa do rekompensaty w rozumieniu ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.*
- b) Jest to uprawnienie, co do zasady zbywalne³³ - przy czym ustawa ogranicza krąg osób, na które może zostać przeniesione (art. 3 ust. 1 i ust. 2 Ustawy).
- c) Jest to uprawnienie o wysokości wprost proporcjonalnej do stanu majątku pozostawionego poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (art. 13 ust. 2 Ustawy).
- d) Jest to uprawnienie uzależnione od tytułu prawnego do nieruchomości pozostawionej (art. 2, art. 3 ust.1 i ust. 2 Ustawy).
- e) Jest to uprawnienie niezależne od obecnego stanu majątkowego osoby ubiegającej się o rekompensatę, czy od jej sytuacji życiowej (art. 7 ust. 1 w zw. z art. 2, art. 3 i art. 5 Ustawy).
- f) Jest to uprawnienie dla właścicieli nieruchomości znajdujących się na byłym terytorium RP, utraconych w związku ze zmianami granic (art. 2 pkt 1 w zw. z art. 1 Ustawy).

²⁷ B. Banaszak, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2012.

²⁸ Dz.U. 2004 Nr 64, poz. 593, tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 2268.

²⁹ Należy zwrócić uwagę na wymienione w art. 7 powołanej ustawy podstawy do udzielenia pomocy społecznej, których wspólnym mianownikiem jest trudna sytuacja materialna lub życiowa.

³⁰ Art. 8 ust. 1 – wyjątki od tej zasady to: zasiłek celowy, o którym mowa w art. 40, który może być przyznany także niezależnie od dochodu (art. 40 ust. 3), z tym zastrzeżeniem, że musi mieścić się w celu zaspokojenia niezbędnej potrzeby bytowej, o której mowa w art. 39 ust. 1, por. R. Kopania (red.), Pomoc społeczna. Świadczenia pieniężne. Komentarz, Warszawa 2017, przy czym, jeśli pomoc ze strony państwa nie jest jej niezbędna - taka sytuacja wyklucza możliwość udzielenia jej pomocy socjalnej w postaci zasiłku celowego (wyr. NSA z 23.7.2014 r., I OSK 1000/14). Także świadczenia określone w innych przepisach, ale ograniczone co do wysokości (art. 41 pkt 1 lub art. 53a ust.1), lub podlegające zwrotowi (art. 41 pkt 2), lub na określony cel – art. 91 ust. 1. Świadczenie socjalne, więc, to świadczenie uzależnione od sytuacji majątkowej beneficjenta, bo ograniczone celem potrzeb bytowych (z reguły, a w zasadzie zawsze, na niskim lub bardzo niskim poziomie).

³¹ Orzecznictwo sądownoadministracyjne twierdzi, że jest to uprawnienie niedziedziczne, żadnych argumentów prawnych na poparcie tego twierdzenia jednak nie przedstawia. Co do dziedziczności uprawnienia nie ma wątpliwości Sąd Najwyższy i sądy powszechne (*vide* – postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2015 r., I CSK 596/14 i wszystkie powołane w nim orzeczenia) – wynika to przecież wprost, nie tylko z Ustawy, ale i z przepisów prawa podatkowego.

³² Dz. U. 1983 Nr 45, poz. 207, tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1043.

³³ Argument z art. 4 Ustawy *a contrario* – niezbywalne jest uprawnienie potwierdzone, stąd - jego przeniesienie jest możliwe, dopóki nie zostanie potwierdzone.

To, jak się zdaje najważniejsze charakterystyczne cechy uprawnienia do rekompensaty, wskazane w przepisach prawa. Zestawiając je ze wskazanymi wyżej charakterystycznymi cechami świadczenia socjalnego³⁴ należy stwierdzić, że prawo do rekompensaty nie jest świadczeniem mającym jakiegokolwiek cechy świadczenia socjalnego. Przeciwnie z faktu, że świadczenia socjalne przysługują powszechnie, na równych zasadach – wypływa oczywisty wniosek, że nie mogą być one dziedziczne (skoro przysługują tak samo poprzednikowi prawnemu jak i jego następcy z samego tytułu bycia członkiem społeczeństwa), z faktu zaś, że pewne szczególne prawa socjalne przysługują określonym kategoriom osób, które uznawane są za wymagające szczególnej pomocy lub troski – wypływa oczywisty wniosek, że uzależnione są od właściwości lub osobistej sytuacji tych kategorii osób (i z tego względu nie mogą być także dziedziczne). Z faktu, że świadczenia socjalne zależą od sytuacji życiowej – wypływa zaś dodatkowo wniosek, że ich wysokość jest ograniczona do wysokości „potrzeby bytowej”. Prawo do rekompensaty tymczasem, jest: dziedziczne i co do zasady zbywalne (i nie zmieni tego fakt, że orzecznictwo sądowno-administracyjne, treści wynikające wprost z ustaw, *contra legem* kwestionuje), nie jest uzależnione od sytuacji osobistej czy majątkowej uprawnionego, a uzależnione od tytułu prawnego do nieruchomości pozostawionej, więcej – jest wprost proporcjonalne do wielkości pozostawionego przez uprawnionych majątku, ponadto - nie jest prawem powszechnym (tym, co wskazałem powyżej, jako: prawo każdego człowieka). **Mamy więc oto – zdaniem orzecznictwa – w polskim systemie prawnym, „świadczenie socjalne”, nie mające żadnych cech świadczenia socjalnego.**

Jako argument przeciw odszkodowawczemu charakterowi prawa³⁵ do rekompensaty podaje się twierdzenie, że: *Pozbawienie obywateli polskich mieszkających na kresach wschodnich własności w związku z ich przesiedleniem w obecne granice państwa nie zostało bowiem dokonane z inicjatywy i na rzecz państwa polskiego, lecz było wynikiem "narzuconych" okoliczności geopolitycznych.*³⁶

Twierdzenie to – jako uzasadnienie „socjalnego charakteru prawa” jest z formalnoprawnego punktu widzenia, nieprawidłowe. Zgodnie z art. 81 ust. 2 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r.³⁷ w zw. z art. 99 Ustawy Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r.³⁸ Polska gwarantowała swym obywatelom ochronę własności. Wyrażając zaś zgodę na cesję części swego terytorium, dokonanej ostatecznie w wyniku ratyfikacji umowy z dnia 16 sierpnia 1945 r. między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej pozbawiła majątek nieruchomości swych obywateli ochrony przewidzianej przepisami prawa polskiego.³⁹ Podobnie przeciwnie, rzecz się miała w przypadku cesji dokonanej w 1951 r.⁴⁰ Trzeba także zauważyć, że wskazana wyżej Konstytucja z 1935 r. obowiązywała, co najmniej, do wejścia w życie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 22 lipca 1952 r.⁴¹, która to dopiero, była aktem na nowo określającym ustrój państwa, przy czym z deklaracji polskiego ustawodawcy wynika, że nawet wówczas nie została uchylona.⁴² Działania organów władzy zaprzeczające deklarowanym (przez państwo) celom i wartościom, chwały państwu nie przynosi, nawet jeśli deklaracja ta pozbawiona jest znaczenia normatywnego. Trzeba w tym miejscu zauważyć jeszcze, że argument, iż *Pozbawienie obywateli polskich mieszkających na kresach wschodnich*

³⁴ A więc stanowiącymi warunek *sine qua non* uznania danego świadczenia za świadczenie socjalne (prawo powszechne niezależne od dochodu, lub prawo zależne od trudnej sytuacji życiowej, dla grup wymagających szczególnej pomocy lub troski – zależne wówczas od „zakresu potrzeby bytowej”).

³⁵ Choć przecież nawet stwierdzenie, że prawo nie ma charakteru odszkodowania w rozumieniu kc nie wiedzie jeszcze do wniosku, że jest to prawo socjalne.

³⁶ Tak m.in. w wyroku z dnia 11.08.2020 r., I OSK 3343/19.

³⁷ Dz. U. 1935 nr 30, poz. 227.

³⁸ Dz. U. 1921 nr 44, poz. 267.

³⁹ Umowę polsko – radziecką ratyfikowano *Ustawa z dnia 31 grudnia 1945 r. o ratyfikacji podpisanej w Moskwie dnia 16 sierpnia 1945 r. umowy między Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o polsko-radzieckiej granicy państwowej (Dz.U. z 1946 r. nr 2, poz. 5).*

⁴⁰ W wyniku wejścia w życie umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich o zamianie odcinków terytoriów państwowych z dnia 15 lutego 1951 r.

⁴¹ Dz. U. 1952 nr 33, poz. 232.

⁴² W uchwale Senatu RP z dnia 16 kwietnia 1998 r. o ciągłości prawnej między II a III Rzeczpospolitą Polską (M.P. nr 12 poz. 200), czytamy, m.in. (pkt 2) [...] *narzucona w dniu 22 lipca 1952 r. konstytucja niesuwerennego państwa nie podważyła legalnie mocy prawnej Ustawy Konstytucyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 kwietnia 1935 r. oraz opartego na niej porządku prawnego, oraz w pkt 4 [...] akty normatywne stanowione przez niesuwerennego prawodawcę w latach 1944-1989 pozbawione są mocy prawnej, jeśli godziły w suwerenny byt państwa polskiego lub są sprzeczne z zasadami prawa uznawanymi przez narody cywilizowane, znajdującymi swój wyraz w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka. Dotyczy to w szczególności aktów normatywnych naruszających podstawowe prawa i wolności obywatelskie. Zaliczyć do nich należy akty pozbawiające obywatelstwa polskiego, czyniące z prawa karnego narzędzie prześladowania ludzi walczących o niepodległość lub różniących się przekonaniami światopoglądowymi, a także akty, na których podstawie dokonano niesprawiedliwego pozbawienia własności.*

własności w związku z ich przesiedleniem w obecne granice państwa nie zostało bowiem dokonane z inicjatywy i na rzecz państwa polskiego, lecz było wynikiem "narzuconych" okoliczności geopolitycznych nie jest w żadnym wypadku argumentem trafny. Wprowadza bowiem, jako przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej państwa winę (inicjatywa) i skutek w postaci wzbogacenia sprawcy (na rzecz państwa), podczas gdy przesłanką odpowiedzialności państwa jest bezprawność⁴³ (art. 417 i n. kc), przy czym nie traktuję tego jako przesądający argument ani za odszkodowawczym charakterem prawa, ani przeciw niemu, albowiem odmienne zasady odpowiedzialności mogą określać przepisy szczególne (art. 421 kc). W tym miejscu nie ma jednak potrzeby rozwijania tematu, albowiem, jak wyżej wskazano – skutki prawne nie wynikają z charakteru uprawnienia. To charakter instytucji prawnej wynika z przepisów prawa. Wywodzenie skutków z „charakteru uprawnienia” jest nieporozumieniem, czego zresztą dowodzi fakt, że nie negując „socjalnego charakteru uprawnienia” można wywieść także skutki w postaci...nieistnienia przesłanki repatriacji.⁴⁴

Innymi słowy – z „charakteru uprawnienia” – w ujęciu prezentowanym w orzecznictwie, wywieść można wszystko, albowiem, jak wykazałem powyżej, ów „charakter” wywiedziono znikąd. Na marginesie należy zauważyć, że twierdzenie, iż prawo do rekompensaty jest prawem mającym na celu pomoc w zagospodarowaniu czy udzielenie pomocy socjalnej osobom, które w wyniku wypędzenia oraz innych okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. były zmuszone opuścić dawne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, deklarowane z pełną powagą, w niemal osiemdziesiąt lat po zakończeniu wojny, ma charakter niezamierzenie humorystyczny. Polska, oto - pomaga zagospodarować się ludziom należącym niekiedy do trzeciego już pokolenia po wojnie.

Oczywistej fikcyjności takich stwierdzeń dowodzi też wspomniana wyżej okoliczność, że Ustawa w art. 1 ust. 1a odwołuje się do umowy z 1951 r. – nie mającej nic wspólnego z wypędzeniem czy opuszczeniem terytorium RP na skutek okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. (nie mówiąc już o zawartej w art. 2 pkt 1 przesłance niemożności powrotu na byłe terytorium RP – obejmującej przecież i tych, którzy na skutek okoliczności związanych z wojną rozpoczętą w 1939 r. nigdzie nie musieli się przemieszczać, a w dniu wybuchu wojny zamieszkiwali na obecnym terytorium Polski, lub w innych miejscach na świecie).

Skutki prawne nie wynikają z „charakteru instytucji prawnej”, a ze zdarzeń prawnych, ergo charakter instytucji prawnej określony jest treścią norm prawnych⁴⁵, nie zaś – jak twierdzą sądy – treść norm prawnych „charakterem instytucji”⁴⁶.

IV. Argumentum ad verecundiam, argumentum ad populum – konotacje z zasadą niezależności sędziowskiej i konstytucyjnym prawem do sądu.

Ważne miejsce w orzecznictwie znajduje odwoływanie się do poprzednich orzeczeń, bez próby choćby, krytycznego spojrzenia na tezy i wartość argumentacji. W ten sposób tezy – niezasadne, nieznajdujące potwierdzenia na gruncie prawa, albo dotyczące nieaktualnego stanu prawnego – stają się same dla siebie uzasadnieniami. Nie są to jednak w ogóle uzasadnienia, albowiem uzasadnienie prawne, to *podstawa prawna rozstrzygnięcia i jej wyjaśnienie* (art. 141 §4 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi)⁴⁷.

⁴³ Co do zasady, art. 417² kc określa inną zasadę odpowiedzialności.

⁴⁴ Np. w wyroku TK z dnia 23 października 2012 r., SK 11/12 – gdzie „charakteru” tego nie zanegowano, choć Trybunał zauważa w nim, że uprawnienie pozbawione jest „cech charakterystycznych dla świadczeń socjalnych” - *analiza zasad rozliczeń z zabużanami obowiązujących w ciągu ostatnich kilkadziesiąt lat prowadzi do wniosku, że są one pozbawione istotnej cechy charakterystycznej dla klasycznych świadczeń socjalnych* (pkt 149 uzasadnienia), stwierdzając jednocześnie, że niezgodna z Konstytucją jest przesłanka zamieszkania na Kresach na dzień 1.09.1939 r. (a więc i – co oczywiste - przesłanka repatriacji, przesiedlenia w wyniku okoliczności związanych z wojną, z Kresów na terytorium obecne). Pojawia się w związku z tym pytanie – w imię czego w orzecznictwie utrzymuje się fikcję „socjalnego charakteru prawa do rekompensaty”, by wywodzić z niej skutki nieprzewidziane obowiązującą Ustawą. Jeśli uprawnienie nie ma żadnych cech świadczenia socjalnego, to po prostu nim nie jest (nawet jeśli kiedyś miało niektóre jego cechy – choć w mojej ocenie, nie miało).

⁴⁵ Co staje się szczególnie widoczne, gdy pojęciem charakteru instytucji obejmujemy i skutki, por. uwagi dotyczące sprzedaży i rekojmii, bo zdarzenie prawne to element określony hipotezą normy prawnej, których skutki określa dyspozycja normy. Kwestia ściśle naukowego ujęcia zakresu pojęcia „charakter prawny instytucji prawnej” pozostaje poza zakresem tej pracy. Wskazuję w tym miejscu jedynie podstawy, by wykazać, że orzecznictwo „postawiło sprawy na głowie” – ignoruje treść norm prawnych, bo a priori ustaliło (nie wiadomo na jakich zasadach) „socjalny charakter uprawnienia” i wywodzi z niego skutki prawne niewynikające z Ustawy, nazywając ten zabieg „wykładnią celowościową ustawy”.

⁴⁶ Zwracam w tym miejscu uwagę, że sądy ignorują treści wynikające z ustawy, które nie pasują do tezy o „celu ustawy” czy „charakterze uprawnienia”, choć deklarują, że *przepisów prawa nie można wyklądać w taki sposób, że pewne zawarte w nich zwroty, wyrażenia (...) pozbawione byłyby znaczenia* (patrz - pkt II).

⁴⁷ Dz.U. 2002 Nr 153, poz. 1270, tj. Dz.U. z 2019 r. poz. 2325

By nie być gołosłownym, przytoczę fragmenty niektórych spośród ww. orzeczeń⁴⁸ by wykazać, że to co przedstawiają sądy jako argumentację – jest pozbawione waloru argumentacji:

*W kwestii konieczność wzięcia pod uwagę powrotu na obecne terytorium RP jako przesłanki przyznania rekompensaty wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny m.in. w uzasadnieniu wyroku z dnia 15 grudnia 2004 r., sygn. akt K 2/04 TK. **Co prawda wyrok ten zapadł na tle poprzednio obowiązującej ustawy regulującej kwestie tzw. mienia zabużańskiego – ustawy o zaliczeniu, lecz zgodnie z treścią uzasadnienia wyroku NSA z dnia 9 października 2014 r., sygn. akt I OSK 2763/13 obecnie obowiązująca ustawa z 2005 r., tak samo jak ustawa z 2003 r. w art. 1 nawiązuje do umów republikańskich stanowiąc, że: ustawa określa zasady realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku wypędzenia z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego opuszczenia w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r. dokonanego na podstawie wymienionych układów i umów republikańskich.***⁴⁹

Sąd zauważa, że odnosi się do nieaktualnego stanu prawnego, następnie zaś stwierdza jednak, że argument o braku repatriacji jest aktualny, ale nie przedstawia na jego potwierdzenie żadnego argumentu. Argumentem ma być to, że Naczelny Sąd Administracyjny w innym wyroku uważa tak samo.

*Albo: **Odwołując się do treści uzasadnienia uchwały Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 grudnia 2013 r. (sygn. akt I OPS 11/13) wskazać trzeba, że skoro celem ustawy z 8 lipca 2005 r. jest wywiązanie się przez państwo polskie z zobowiązania PKWN, dotyczącego zrekompensowania obywatelom polskim strat w mieniu nieruchomym poniesionych na skutek przemieszczeń, związanych ze zmianą polskiej granicy wschodniej (art. 1 ust. 1 ustawy), to wykładnia przepisów tej ustawy musi być zgodna z generalnymi założeniami, jakie leżały u podstaw, zawartych w 1944 r. umów republikańskich. Umowy te zaś spowodowały przemieszczenie się znacznej ilości osób na odległe od siebie tereny i to w warunkach bezpośrednio powojennych, co z kolei wymagało ustanowienia priorytetu. Było nim zapewnienie repatriowanym na obszar państwa polskiego osobom możliwości zagospodarowania się w nowym miejscu pobytu.***⁵⁰

I tu argumentem jest uzasadnienie z uchwały, przy czym uchwała dotyczy zupełnie odmiennej kwestii (włączenie do kolchozu/nacjonalizacja) oraz zawiera pojęcie *celu ustawy* (Czyli czego? Co to jest *cel ustawy*?), którego nikt nie definiuje, ani – jak wykazano w pkt I – nie rozumie, a raczej rozumie, jako uzasadnienie samo przez się – skoro „*cel ustawy*”, jak wykazano w pkt I, to nieoparte na prawie założenie, nie mające nic wspólnego z pojęciem wykładni celowościowej prawa.

W istocie wszystkie wyroki, o których tu mowa zawierają – jako jedyne w zasadzie uzasadnienie – odwoływanie się do tego, „co ktoś kiedyś napisał”, przy czym znaczna część odnosi się do nieaktualnego stanu prawnego (jak to, do uchwały SN z 1991 r., czy wyroków TK wydanych w nieobowiązującym stanie prawnym – w stanie prawnym, dodajmy, gdzie odniesienie do tzw. układów republikańskich stanowiło całą normę prawną określającą zakres podmiotowy, dziś zaś, jak wykazano w pkt II, jest jedynie jednym z jej elementów).

Wskazany powyżej stan rodzi pytania o konstytucyjne prawo do *sprawiedliwego rozpoznania sprawy przez niezależny i niezawisły sąd* (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Rozpoznanie sprawy to przecież jej zbadanie przez skład orzekający, w tym prawne uzasadnienie twierdzeń, a więc wskazanie przepisów prawa i ich wyjaśnienie. Tymczasem, sądy bezkrytycznie powtarzają wciąż te same nieodnoszące się do aktualnego stanu prawnego tezy, nie definiując pojęć, które stosują, a jak wyżej wskazano – w sposób rozumiany przez sądy - nie mogą to być ani pojęcia prawne, ani prawnicze (*vide* – „*cel ustawy*”, „*charakter uprawnienia*”, etc.). Argument z autorytetu, czy argument z upodobań (w tym przypadku błędów) innych, nie są argumentami merytorycznymi – nie zawierają bowiem śladu niezależnego rozumowania. Nie są więc *rozpoznaniem sprawy*.

V. Charakter postanowienia wydawanego w trybie art. 7 ust. 1 Ustawy.

Sądy stwierdzają ponadto, że postanowienia o spełnianiu przez uprawnionych przesłanek prawa do rekompensaty, które jak wskazano na wstępie są uchylane m.in. pod pretekstem „pojawienia się w Ustawie przesłanki repatriacji” (której nie ma i nigdy w Ustawie nie było) organy administracji mogą uchylać.

Stwierdzono to, m.in. w wyroku z dnia 8.12.2020 r. I OSK 1918/19⁵¹, gdzie wskazano, że sąd I instancji prawidłowo uznał, że postanowienie to można uchylić, albowiem: *Nie ma podstaw do przypisywania postanowieniu, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy zabużańskiej charakteru "decyzji wstępnej" na wzór wyroku wstępnego z art. 318 § 1 k.p.c. [...] W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, w sytuacji gdy po wydaniu postanowienia organ odmiennie oceni spełnienie przesłanek do wydania decyzji uprawniony jest do jego uchylenia i wydania decyzji*

⁴⁸ Choć argumentacja z autorytetu, czy „przyzwyczajenia” pojawia się w zasadzie w każdym.

⁴⁹ Tak w wyroku z dnia 15.01.2019 r., I OSK 462/17.

⁵⁰ Tak w wyroku z dnia 8.12.2020 r., I OSK 1918/19.

⁵¹ Podaję tylko jeden wyrok, jednak wszystkie tego rodzaju wyroki sprowadzają się w zasadzie do tego samego.

odmownej. W przeciwnym wypadku sprawę administracyjną załatwiałoby postanowienie, a nie decyzja, o której mowa w art. 5 ust. 3 ustawy,

Jest to wyrok oddalający skargę kasacyjną od wyroku WSA w Warszawie z dnia 22.03.2019 r., I SA/Wa 2193/18 – NSA stwierdził, że sąd I instancji „poprawnie ocenił zagadnienie dotyczące możliwości uchylecia postanowienia”. Sąd I instancji tymczasem orzekł, że⁵²: **Postanowienie określa spełnienie wymogów formalnych, o których mowa w przepisach wymienionych w art. 7 ust. 1 ustawy, co pozwala na przejście do etapu drugiego. Jednakże stwierdzenie wskazanych wymogów ustawowych w postanowieniu nie oznacza automatycznego ustalenia prawa do rekompensaty, gdyż z żadnego przepisu ustawy nie wynika związanie organu treścią przedmiotowego postanowienia. Takie związanie naruszałoby dyrektywę racjonalności. Otóż, dopóki postępowanie nie zostanie zakończone organ ma obowiązek prowadzić je z uwzględnieniem dowodów, jakie będą konieczne do rozpoznania sprawy, więc dotychczasowych, jak i nowo pozyskanych. Przyjmując rozumowanie takie, jak prezentują skarżący, prowadziłyby do sytuacji, w której po wydaniu postanowienia w każdym przypadku organ zobowiązany byłby do wydawania decyzji ustalającej prawo do rekompensaty. Postanowienie to nie potwierdza prawa do rekompensaty, bo to następuje decyzją wydaną w wyniku przeprowadzenia postępowania (art. 5 ust. 3 ustawy), lecz ma charakter incydentalny, w którym wojewoda dokonuje jedynie wstępnej oceny spełnienia przesłanek do uzyskania rekompensaty. Zasadą postępowania administracyjnego jest orzekanie przez organ w drodze decyzji po przeprowadzeniu postępowania według stanu faktycznego i prawnego istniejącego w chwili orzekania. Jeśli zatem, jak w niniejszej sprawie już po wydaniu postanowienia, o którym mowa w art. 7 ust. 1 wskazanej wyżej ustawy, organ stwierdzi istnienie okoliczności uniemożliwiających potwierdzenie prawa do rekompensaty, to wydaje decyzję odmawiającą. Pozostałoby wówczas w obrocie prawnym niezaskarżalne postanowienie wydane na podstawie art. 7 ust. 1 powołanej wyżej ustawy. W ocenie Sądu organ pierwszej instancji w takiej sytuacji, przed wydaniem decyzji odmownej powinien uchylić postanowienie wydane na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy zabużańskiej, co też w niniejszej sprawie uczynił. (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 14 kwietnia 2016 r. sygn. akt I OSK 2369/15).**

Zwracam uwagę, że całe uzasadnienie NSA dotyczące możliwości uchylecia postanowienia sprowadza się do twierdzeń. Żadnego z nich NSA nie próbuje nawet uzasadnić. Uzasadnić, na gruncie prawa – to przecież nic innego – jak znaleźć dla twierdzenia podstawę prawną. Więcej, wywód, z wyroku WSA, który sąd uznał za prawidłowy zawiera oczywiste i rażące błędy (np. art. 7 ust. 1 nie dotyczy wymogów formalnych, a przesłanek prawa materialnego! Sąd posługuje się pojęciem „postanowienia incydentalnego” nieznanego ani Ustawie, ani Kodeksowi postępowania administracyjnego⁵³. Z dyrektywy racjonalności ustawodawcy robi zaś postulat anarchii prawnej, skoro twierdzi, że skutki prawne mogą wynikać z dyrektywy racjonalności, a dyrektywa pozwala na zniesienie ochrony gwarantowanej przepisami prawa⁵⁴). *Nota bene* – błędy te powielane są w szeregu orzeczeń (po raz kolejny pojawia się uwaga jak w pkt IV, dotycząca „niezależnego rozpatrywania spraw”).

Zdaniem sądów postanowienie ma „charakter incydentalny”. Rzecz jednak w tym, że Ustawa (ani Kodeks postępowania administracyjnego) nie przewidują kategorii „postanowień incydentalnych”. Każde postanowienie doręczone stronie jest wiążące – art. 110 §1 kpa w zw. z art. 126 kpa (za wyjątkiem postanowień o przeprowadzeniu dowodu – art. 77 §2 kpa), postanowienie to, jako niezaskarżalne zażaleniem nie podlega uchyleciu w trybach nadzwyczajnych (art. 126 kpa), postanowienie to – jako niezaskarżalne zażaleniem, jest zaskarżalne jedynie w drodze odwołania (art. 142 kpa), nie może więc zostać uchylone bez zgody strony (art. 61 §2 kpa zawiera bezwzględny zakaz prowadzenia postępowań wnioskowych, a więc i odwoławczych, bez uzyskania zgody strony). Sądy tymczasem twierdzą, że postanowienie można uchylić. Podstawy prawnej nie wskazują. Za całe uzasadnienie, i tu, służy twierdzenie sądu nieoparte na prawie.

Modus operandi⁵⁵ polega tu na wprowadzeniu pojęcia nieznanego prawu „postanowienie incydentalne”, którego „charakter incydentalny” wzięty jest znikąd, następnie zaś, zignorowania skutków jakie ustawa łączy ze zdarzeniami prawnymi (doręczenie aktu administracyjnego – związanie, niezaskarżenie – ostateczność) i wywiedzenia z pozaprawnego pojęcia „postanowienie incydentalne” skutków, których ustawa łączy z tym pozaprawnym pojęciem przecież nie może, gdyż pojęcia tego nie zna. Ponadto, twierdzenia te są wyrazem nieznanomości podstawowej

⁵² Wytłuszczenia moje.

⁵³ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, Dz. U. 1960 Nr 30, poz. 168, tj. Dz. U. z 2021 r., poz. 735. W tekście, także jako Kodeks lub kpa.

⁵⁴ Dyrektywa racjonalności w ujęciu sądu da się więc sprowadzić do formuły: *nie do przyjęcia jest by stronie postępowania administracyjnego przysługiwała jakaś ochrona prawna*, skoro twierdzi sąd, że dyrektywa racjonalności znosi bezwzględne zakazy wycofania z obrotu prawnego postanowienia wydanego w trybie art. 7 ust. 1 Ustawy, bez zgody samej strony. O źródłach tych bezwzględnych zakazów w kolejnym akapicie tekstu.

⁵⁵ We wskazanym wyżej wyroku WSA.

reguły postępowania administracyjnego, a to: art. 1 pkt 1 kpa – skoro sąd twierdzi, że zasada związania nie obowiązuje na gruncie spraw „zabużańskich” bo nie ma jej w Ustawie. *Modus operandi* Naczelnego Sądu Administracyjnego polega tu zaś na odwróceniu zasady *lex specialis derogat legi generali*⁵⁶ i zastosowaniu podwójnego standardu - Naczelny Sąd Administracyjny, podpisując się pod tezą WSA, że zasada związania postanowieniem nie obowiązuje, gdyż: *z żadnego przepisu ustawy nie wynika związanie organu treścią przedmiotowego postanowienia* (a więc negując stosowanie Kodeksu na gruncie spraw regulowanych Ustawą), odwołuje się jednocześnie do treści Kodeksu stwierdzając, że to decyzja „co do zasady” załatwia merytorycznie sprawę, choć przecież, powtarzając argument WSA: *z żadnego przepisu Ustawy to nie wynika*. NSA stosuje więc przepisy Kodeksu tylko w takim zakresie w jakim „mu pasuje”, choć w tym miejscu akurat, w którym się do nich odwołuje winien był zastosować przepis szczególny, jako że rozpatrywana przezeń sytuacja w granicach zasady kodeksowej przecież się nie mieści, jako dotycząca ustawy szczególnej. Dalej nie trzeba chyba już wyjaśniać.⁵⁷

Trzeba zaś zauważyć, określając charakter instytucji prawnej w postaci postanowienia wydawanego w trybie art. 7 ust. 1 Ustawy, że jest to przyrzeczenie administracyjne, na co wskazują powołane wyżej przepisy Kodeksu zawierające – dla organów administracji - bezwzględne zakazy zachowań sprzecznych z treścią postanowienia, po jego doręczeniu stronie (związanie, zakaz uchylecia bez zgody strony, zakaz uchylecia w trybach nadzwyczajnych). Definicję przyrzeczenia administracyjnego nauka prawa w Polsce wypracowała: **PRYZRZECZENIE ADMINISTRACYJNE** – *szczególny akt administracyjny, w którym organ administracji publicznej wiążąco zobowiązuje się wobec konkretnego adresata do określonego zachowania w przyszłości. Wydanie p.a. jest „samozwiązaniem się” organu administracji jego ustaleniami. Treść p.a. wiąże też jego adresata. Jeśli adresat spełni warunki lub podejmie działania określone w p.a., będzie miał pewność, że w przyszłości dany stosunek prawny będzie uregulowany po jego myśli. Z reguły wydanie p.a. poprzedza wydanie → [decyzji administracyjnej](#) umożliwiającej realizację docelowego zamierzenia adresata.[...]*⁵⁸

Wystarczy zestawić powyższą definicję z treścią dwóch przepisów Ustawy, a to:

- art. 7 ust. 1 – wskazującego, że postanowieniem następuje stwierdzenie spełnienia przez stronę przesłanek prawa do rekompensaty i postanowieniem tym organ wzywa stronę do spełnienia określonych warunków (sporządzenie operatu na koszt strony i złożenie oświadczenia o wyborze formy),

- art. 8 – zawierającego wzorzec decyzji o potwierdzeniu prawa do rekompensaty, która to decyzja określa osoby uprawnione, wartość nieruchomości, wysokość rekompensaty i formę jej realizacji (ale już nie przesłanki udzielenia prawa ustalone postanowieniem), nie jest to więc decyzja mająca charakter merytoryczny w zakresie przesłanek prawa do rekompensaty, a jedynie, co do uprawnionych i wysokości kwotowej uprawnienia⁵⁹;

by stwierdzić (mając na uwadze skutki jakie Kodeks łączy z doręczeniem postanowienia i jego niezaskarżalnością w drodze zażalenia), że definicja przyrzeczenia administracyjnego odpowiada przepisom konstruującym postanowienie z art. 7 ust. 1 Ustawy całkowicie i w sposób zupełny.

VI. Implikacje karnoprawne stanowiska, co do możliwości uchylecia postanowienia z art. 7 ust. 1 Ustawy.

Stanowiska, co do możliwości uchylecia postanowienia, o którym mowa w pkt V mają implikacje karnoprawne, niektóre z nich przedstawię poniżej:

⁵⁶ Zwracam uwagę, że NSA uznając tezy WSA za słuszne potrzebuje już tylko, we wskazanym wyżej wyroku „nie zauważyć”, że tezę odnoszącą się do przepisów ogólnych postępowania administracyjnego (zawartych w Kodeksie) wyrażoną formułą: *to decyzja załatwia meritum sprawy*, stosuje w sprawie, w której obowiązują regulacje szczególne Ustawy, wskazujące, że jest inaczej. Odwraca więc zasadę: *lex specialis derogat legi generali*. Z tego wywodzi jedyny argument zawarty w swojej tezie.

⁵⁷ Wyjaśnię jednak: w pierwszej kolejności NSA zgadza się z WSA, że art. 1 pkt 1 Kodeksu nie znajduje zastosowania do spraw zabużańskich, skoro twierdzi, że słusznie WSA uznał, że nie obowiązuje zasada związania, po czym stwierdza jednak, że Kodeks znajduje zastosowanie, skoro stwierdza, że decyzja załatwia meritum sprawy, odwołując się do ogólnego przepisu Kodeksu, a ignorując przepisy Ustawy, które jako *lex specialis* ma obowiązek zastosować jako pierwsze. Tymczasem rzetelnie przeprowadzona wykładnia wskazuje, że :

- w pierwszej kolejności stosuje się Ustawę, jako przepisy szczególne wobec Kodeksu, a więc postanowienie z art. 7 ust. 1 rozstrzyga o przesłankach, co nie jest już przedmiotem decyzji z art. 8 Ustawy (szczegóły w tekście poniżej),

- w zakresie nieregulowanym Ustawą stosuje się Kodeks – art. 1 pkt 1 Kodeksu, i stąd wynika, że na gruncie Ustawy zasada związania obowiązuje, albowiem żaden przepis Ustawy nie reguluje kwestii skutków związanych z doręczeniem aktu administracyjnego.

Wskazane tu zagadnienie, to elementarz stosowania prawa.

⁵⁸ [E. Sekowska-Grodzicka](#) *Literatura*: J. Zimmermann, *Prawo administracyjne*, Warszawa 2012, http://encyklopediaap.uw.edu.pl/index.php/Przyrzeczenie_administracyjne

⁵⁹ Bo: *lex specialis derogat legi generali*. Wbrew powołanemu twierdzeniu NSA – konstrukcja postanowienia z art. 7 ust. 1 i decyzji z art. 8 Ustawy zawiera oczywistą analogię z wyrokiem wstępnym z art. 318 §1 kpc, co niejednokrotnie podnosiłem.

1. Organ administracji publicznej uchylając postanowienie wydane w trybie art. 7 ust. 1 Ustawy dopuszcza się przestępstwa przekroczenia uprawnień na szkodę interesu prywatnego (art. 231 §1 kk), nie ma bowiem do tego żadnej podstawy prawnej, a działa wbrew bezwzględny zakazom ustanowionym prawem (związanie, zakaz uchylecia bez zgody strony, zakaz uchylecia w trybach nadzwyczajnych), jedynym zaś źródłem uprawnień dla funkcjonariuszy organów w państwie, w którym są one zobowiązane do działania *na podstawie i w granicach prawa* (art. 7 Konstytucji, art. 6 kpa) – jest prawo właśnie; trudno wyobrazić sobie bardziej rażące przekroczenie uprawnień, aniżeli wydawanie/uchylanie aktów administracyjnych na szkodę prywatnych interesów, bez podstawy prawnej.

2. Prawo karne – poza *dokonaniem* zna inne formy zjawiskowe przestępstw, jak to: podżeganie, które definiuje jako *nakłanianie do popełnienia czynu zabronionego* (art. 18 §2 kk), czy pomocnictwo, a więc *ułatwienie popełnienia czynu zabronionego* (art. 18 §3 kk) łączone z odpowiednią postacią zamiaru, przy czym ten, na kim ciąży *prawny, szczególny obowiązek niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego* odpowiada też za zaniechanie, jeśli *ułatwia innej osobie jego popełnienie*.

3. Stanowiska wyrażone przez sąd są wiążące dla organu administracji w danej sprawie – art. 153 ppsa.

4. Można podnieść wątpliwości, czy zastosowanie się do stanowiska sądu zgodnie z art. 153 ppsa zwolni funkcjonariusza organu, który się do stanowiska tego zastosował, z odpowiedzialności, skoro zgodnie z ustawą o służbie cywilnej ma on obowiązek:

- znać prawo i go przestrzegać – art. 76 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej,
- zgłosić pisemne zastrzeżenie, co do polecenia niezgodnego z prawem – art. 77 ust. 2 usc.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że zakresem kognicji sądu administracyjnego jest objęta kontrola legalności działań administracji publicznej (art. 3 §1 w zw. z art. 145 §1 ppsa), co w sposób oczywisty prowadzi do wniosku, że sąd ma działalność organów kontrolować z punktu widzenia zgodności z prawem, nie zaś „zalecać” im działania z prawem niezgodne. „Zalecenie” niezgodne z prawem nie tworzy więc – co oczywiste - po stronie organu, uprawnień nieprzewidzianych dlań ustawą. Nie wyłącza więc – w mojej ocenie - bezprawności działania, rozumianej jako *popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary* – art. 1 §1 kk, a będącej pierwszą przesłanką odpowiedzialności karnej. Nie ulega też wątpliwości, że działanie to jest społecznie szkodliwe – art. 1 §2 kk (w istocie trudno wyobrazić sobie społeczną szkodliwość w większym natężeniu, aniżeli działanie organu administracji bez podstaw prawnych na szkodę stron, w *państwie prawa*). Działanie takie znosi przecież zasadę praworządności określoną w art. 7 Konstytucji, zastępując prawo stanowione, prawem siły. Wątpliwości powstają, co do stopnia winy, ale, by się z niej zwolnić – funkcjonariusz publiczny musi przecież wystąpić na piśmie o potwierdzenie polecenia niezgodnego z prawem i dopiero otrzymanie tego potwierdzenia, rodzi po jego stronie obowiązek wykonania polecenia (art. 77 ust. 2 usc). Pozostaje oczywiście kwestia odpowiedzialności przełożonego, który polecenie takie wyda. Pozostaje także kwestia (znacznie prostszej) kwalifikacji czynów funkcjonariuszy publicznych, którzy uchylają postanowienia w sprawach, w których nie wydano orzeczeń sądowych – a uchylili je powołując się na orzecznictwo w innych sprawach.

VII. Nowelizacja Ustawy.

W punkcie tym przedstawię twierdzenia orzecznictwa dotyczące ustawy z dnia 12.12.2013 r. o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (dalej jako: ustawa nowelizująca) wiążącej się z ww. wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23.10.2012 r., SK 11/12, a więc wyrokiem, w którym Trybunał uznał, że przesłanka zamieszkiwania na dzień wybuchu wojny na byłym terytorium RP jest niezgodna z art. z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Jest to konieczne, albowiem i w tym przedmiocie pojawiają się już tendencje do pozaprawnego ograniczania uprawnień stron, wynikające z:

- wydawania rozstrzygnięć opartych na ignorowaniu tekstu ustawy nowelizującej i tekstu Ustawy,
- nieprzemyślenia konsekwencji twierdzeń stanowiących podstawę tych rozstrzygnięć (interpretowania prawa w oderwaniu od jego treści i w sposób prowadzący do wniosków absurdalnych, sprowadzającego się do wprowadzenia „drugiego systemu” przesłanek prawa do rekompensaty – co wykażę poniżej).

Orzecznictwo – w rozumieniu niniejszego punktu – nie dotyczy orzeczeń wskazanych na wstępie, a dotyczy orzeczeń wskazanych w przypisach do tego punktu, choć twierdzenia tu przedstawione pojawiają się i w innych orzeczeniach.

Wspomniana wyżej ustawa nowelizująca wskazała w art. 2 ust. 2 w zw. z ust. 3, że osoby, które wniosku nie złożyły z uwagi na niekonstytucyjną i wyeliminowaną z Ustawy przesłankę miejsca zamieszkania na byłym terytorium

Polski na dzień 1.09.1939 r. mogą wystąpić o rekompensatę, jeśli wykażą, że na ocenę spełnienia przez nie lub ich poprzedników prawnych wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mają wpływ zmiany dokonane niniejszą ustawą.

Orzecznictwo zrobiło z tego wymóg wykazania „dodatkowego miejsca zamieszkania”, którą ma badać organ w postępowaniu wyjaśniającym – odmawiając prawa do rekompensaty osobom, które nie wykażą „dodatkowego miejsca zamieszkania”⁶⁰. Tymczasem z ustawy nowelizującej wynika wprost, że:

- Wykazanie wpływu na ocenę nie jest przesłanką przyznania rekompensaty (nikt nie ma więc prawa odmówić rekompensaty pod pretekstem „niewykazania dodatkowego miejsca zamieszkania”), a jest to warunek złożenia wniosku w trybie ustawy nowelizującej – wszak przepis mówi o możliwości wystąpienia o rekompensatę pod warunkiem wykazania wpływu nowelizacji na ocenę przesłanki miejsca zamieszkania na dzień 1.09.1939 r. na byłym terytorium RP.

- Ocena, na którą wpływ trzeba wykazać nie może więc być oceną organu sformułowaną po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, skoro bez wykazania wpływu na ocenę strona w ogóle nie może wystąpić o rekompensatę (czyli – złożyć wniosku w trybie nowelizacji). To wniosek, przecież, dopiero inicjuje postępowanie. Zauważył to zresztą (między wierszami) już Prezes NSA podczas prac legislacyjnych wskazując, co do brzmienia art. 2 ust. 2 ustawy nowelizującej, że organy będą musiały oceniać tę okoliczność na podstawie subiektywnych odczuć stron (s. 2 pisma – załącznik z 30 lipca 2013 r. do druku sejmowego nr 1685).

Cały dokument dostępny jest pod adresem:

<https://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/D0C03C118A65174EC1257BDB00314B4E/%24File/1685.pdf>

Strona nie ma obowiązku udowadniać „dodatkowego miejsca zamieszkania”. Strona, w trybie art. 2 ust. 2 w zw. z ust. 3 ustawy nowelizującej ma wykazać, że na ocenę spełnienia przez poprzedników prawnych wnioskodawcy (lub jej samej, o ile była właścicielem nieruchomości), wymogu zamieszkiwania w dniu 1 września 1939 r. na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej mają wpływ zmiany dokonane niniejszą ustawą (a więc, że odpadnięcie przesłanki miejsca zamieszkania na dzień 1.09.1939 r. na byłym terytorium RP umożliwia jej złożenie wniosku z uzasadnionym oczekiwaniem, że rekompensatę otrzyma). Strony mają jedynie wykazać, że zamieszkiwały na byłym terytorium Polski przed wojną (niezależnie od tego, kiedy – art. 2 pkt 1 Ustawy⁶¹) – jest to warunek przyznania im prawa do rekompensaty, i mają wykazać, że nowelizacja miała wpływ na ocenę przesłanki miejsca zamieszkania – jest to warunek złożenia wniosku w trybie ustawy nowelizującej (ale nie warunek przyznania rekompensaty, przecież; ustawa nowelizująca nie wprowadza dodatkowych przesłanek prawa do rekompensaty – patrz art. 7 ust. 1 Ustawy, a jedynie przesłankę alternatywną wobec opuszczenia, w postaci niemożności powrotu – art. 2 pkt 1 *in fine* Ustawy).

Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na konsekwencje stanowiska orzecznictwa o „dodatkowym miejscu zamieszkania”:

- Twierdzenie, że strona ma wykazywać „dodatkowe miejsca zamieszkania” oznacza, że strony pokrzywdzone wskazaną wyżej niekonstytucyjną przesłanką, które mogły złożyć wnioski dopiero w trybie ustawy nowelizującej muszą wykazywać inne przesłanki potwierdzenia prawa, aniżeli strony, które złożyć wniosek mogły w trybie art. 5 ust. 1 Ustawy (od których, przecież, nikt nie żąda żadnych „dodatkowych miejsc zamieszkania”).

- Prawo do rekompensaty uzależnione jest, w konsekwencji, od liczby miejsc zamieszkania właścicieli (ale tylko w niektórych wypadkach).

- Strony w ogóle nie mogły złożyć wniosku w trybie ustawy nowelizującej, albowiem, by w ogóle wystąpić o rekompensatę (nie zaś, by ją otrzymać!) miały wykazać wpływ nowelizacji na ocenę miejsca zamieszkania.

⁶⁰ Tak np. w wyroku WSA w Warszawie z dnia 17.09.2021 r., I SA/Wa 2823/20; w wyroku WSA w Warszawie z dnia 13.07.2021 r., I SA/Wa 1666/20; w wyroku WSA w Warszawie z dnia 2.07.2021 r., I SA/Wa 1846/20.

⁶¹ Zwracam po raz kolejny uwagę, że ustawą nowelizującą, właśnie z uwagi na wyrok TK wprowadzono – jako alternatywną wobec przesłanki opuszczenia - przesłankę niemożności powrotu. Wprowadzono ją zaś, co oczywiste, dlatego, że wymóg „opuszczenia byłego terytorium RP w związku z wojną” nie może być już jedynym, a nie może być, gdyż uprawnieni – w obecnym stanie prawnym - w dniu wybuchu wojny, na byłym terytorium RP nie muszą już w ogóle zamieszkiwać (TK uznał przecież ten wymóg za niezgodny z Konstytucją). Wymóg „opuszczenia byłego terytorium RP w związku z wojną” jest dziś jednym z dwóch alternatywnych wymogów (*vide* art. 2 pkt 1 *in fine* Ustawy), czego - na marginesie - sądy „nie zauważają”. *De lege ferenda* – pod znakiem zapytania stawia to sensowność utrzymywania w Ustawie wymogu zamieszkiwania na kresach. Wymogu tego nie da się już utrzymać mając na uwadze zasadę proporcjonalności w różnicowaniu uprawnień obywateli RP, należących do tej samej kategorii osób, które utraciły nieruchomości w związku ze zmianą granic. Nie ma już – na skutek ww. wyroku TK - żadnych istotnych cech różniących uprawnionych z Ustawy i osoby, które na kresach nigdy nie zamieszkiwały, ale miały tam nieruchomość, którą utraciły w związku ze zmianą granic.

Mamy więc – zdaniem sądów – dwa systemy prawne, jeśli chodzi o przesłanki prawa do rekompensaty. Jeden – względniejszy – dla osób niepokrzywdzonych niekonstytucyjną przesłanką wprowadzoną przez ustawodawcę (skoro nie muszą wykazywać dwóch miejsc zamieszkania) i drugi – surowy – dla osób pokrzywdzonych tą przesłanką (które teraz, zdaniem sądów, muszą wykazywać jeszcze, że ich poprzednicy prawni, lub one, miały więcej niż jedno miejsce zamieszkania).

Wnioski te są oczywiście absurdalne (prawo uzależnione od liczby miejsc zamieszkania, ale tylko niekiedy), ponadto prawo nierealizowalne (skoro – zdaniem sądów – wykazanie *wplywu nowelizacji na ocenę miejsca zamieszkania* ma być badane w postępowaniu wyjaśniającym, którego strony nie mogą zainicjować, bo bez *wykazania wpływu na ocenę...nie mogą wystąpić o rekompensatę*).

VIII. Podsumowanie.

1. Orzecznictwo w podanym powyżej zakresie nie jest oparte na prawie stanowionym, a stosowanych zabiegów nie sposób określić wykładnią prawa. Jest to w istocie odmowa stosowania obowiązującego prawa – skutki prawne wywodzi się nie ze zdarzeń prawnych, a z pojęć nieznanymi ustawie („postanowienie incydentalne”), odwraca się reguły wykładni („legi generalis derogat lex specialis” – patrz pkt V). „Celowościowo i historycznie wyklada się ustawę”, podczas gdy przedmiotem wykładni prawa jest przepis prawa obowiązującego. Pojęcia „charakter uprawnienia” nawet się nie definiuje – wywodząc z niego skutki dowolne.
2. Stan opisany w pkt 1. stanowi zagrożenie dla podstawowego prawa człowieka, a to – uzasadnione oczekiwanie, że o prawach (w znaczeniu podmiotowym) orzeka się na podstawie prawa (w znaczeniu przedmiotowym), stawiając pod znakiem zapytania – w ogóle - istnienie ochrony prawnej w sądach administracyjnych w Warszawie, skoro negatywne dla stron skutki prawne można określać na podstawie treści niewynikających z ustawy i łamiąc wszelkie reguły stosowania prawa.
3. Stan opisany w pkt 1. doprowadzi do sytuacji, w której rekompensaty wypłacane będą nie z Funduszu Rekompensacyjnego, o którym mowa w art. 16 ust. 1 Ustawy, a w formie odszkodowań za orzeczenia nie oparte na prawie, dochodzonych od Skarbu Państwa – Naczelnego Sądu Administracyjnego i ew. Skarbu Państwa – Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, oraz organów administracji publicznej, albowiem zgodnie z art. 77 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody wyrządzonej niezgodnym z prawem działaniem organu władzy publicznej, zaś ustawa drogi tej zamknąć nikomu nie może.
4. Skutki prawne stanowiska sądów, co do uchylania postanowień z art. 7 ust. 1 mogą być poważne, zaś ich zasięg nie do przewidzenia (póki co, z tego co mi wiadomo, ograniczają się do urzędów warszawskich, w innych urzędach w Polsce – poza nielicznymi wyjątkami – urzędnicy nie wpadają na „pomysł” w postaci uchylania postanowień, których nie mają prawa uchylić).
5. Wprowadzenie przesłanki repatriacji przez sądy (przesłanki której nie ma i nigdy w Ustawie nie było) jest sprzeczne nie tylko z Ustawą, ale także z wyrokiem TK, którym przesłankę miejsca zamieszkania na dzień 1.09.1939 r. uznano za niezgodną z Konstytucją (co implikuje przecież konstatację, że uprawnienie nie jest jedynie dla repatriantów, skoro zniesiono wymóg zamieszkania na kresach na dzień wybuchu wojny), w konsekwencji eliminując ją z Ustawy, a wprowadzając alternatywną wobec przesłanki *opuszczenia byłego terytorium RP* przesłankę *niemożności powrotu*. Orzecznictwo stwierdza tymczasem powołując się na „cel ustawy” i „charakter uprawnienia”, że uprawnienie przysługuje tylko osobom przesiedlonym w wyniku wojny z byłego terytorium Polski (na którym, po wyroku TK, w ogóle nie musiały w dniu wybuchu wojny zamieszkiwać) na terytorium obecne.
6. Wyrokiem TK sądy są związane – art. 190 ust. 1 Konstytucji – czego jak widać, nie przyjmują do wiadomości, wywodząc z Ustawy treści sprzeczne z ww. wyrokiem, a których w Ustawie nie ma.
7. „Wprowadzenie” przesłanki repatriacji przez sądy powoduje rażące naruszenie zasady równego traktowania – rekompensaty były wypłacane nie-repatriantom przez lata. Dotyczy to setek, jeśli nie tysięcy przypadków i dziesiątek, jeśli nie setek milionów złotych. Szczegółowe informacje posiada MSWiA. Wystąpiłem w tej sprawie o dostęp do informacji publicznej – informacji odmówiono. WSA w Warszawie oddalił moją skargę. Uzasadnienie nie zawiera żadnych argumentów. W państwie prawa – oto, można, jak się okazuje, osobom należącym do jednej kategorii (osoby, które opuściły byłe terytorium RP), z uwagi na tę samą cechę (nie-przesiedlenie na obecne terytorium RP), w tym samym stanie prawnym – potwierdzić prawo i odmówić prawa i w obydwu tych przypadkach pozostać – zdaniem orzecznictwa - w zgodzie z prawem. Powstaje jednak pytanie – jak ma się do tego prawo i „zasada zaufania do organów władzy publicznej”. Jak dotychczas żaden z sądów nie był zainteresowany zażądaniem od MSWiA tych informacji, o co kilkakrotnie występowałem w skargach na decyzje.
8. Stan przedstawiony w pkt VI i VII wskazuje, że sądy nie rozważają konsekwencji własnych twierdzeń – „wprowadzono” dla zabużan dwa systemy przesłanek prawa do rekompensaty, a wprowadzono je, gdyż nikt nie zadał sobie pytania – czy ustawa nowelizująca rzeczywiście wprowadza nowe przesłanki prawa do

rekompensaty (skoro, przecież, ich nie wprowadza). Ponadto – twierdzi się – że organy administracji publicznej mogą wydawać na szkodę stron akty administracyjne bez podstawy prawnej, co żadnego dalszego komentarza już nie wymaga.